

Tomasz Jachimek, Klatka piersiowa intelektualisty

No i cóż z tego, że jest człowiekiem bystrym
Że błyszczą w świetle profesorskich głów
Piersiowa klatka intelektualisty
Zapadła jest niczym Mariański Rów
Nie można dla niej uszyć zbyt obcisłych swetrów
Wystarczy ocieplany kubrak jak dla psa
W obwodzie góra 40 centymetrów
Niczym perełki męskie sutki sterczą dwa
Kiedy kobieta do klatki twarz przytuli
Słyszy chroboty i anemii pieśń
Klatka się chowa gdzieś w odmętach koszuli
A gdy się znajdzie, to ją bardzo łatwo zgnieść
Zapadnięta, nieszczęśliwa jak bógwico
Na spacerze nie mogąca złapać tchu
Symbol triumfu homo sapiens nad gruźlicą
Klatka piersiowa, co wysokie ma IQ
Na plaży każdy z piersiowej klatki sarka
A na basenie słycać w szatni gromki śmiech
Gdyby do klatki wziąć wpuścić raz kanarka
To po kwadransie z braku tlenu ptak by zdechł
I taki cherlak nie zaciągnie cię do łóżka
Chociaż o łóżku permanentnie marzy on
Lecz z czym do łóżka, kiedy klatka jak wydmuszka?
Owszem, wydmuszka, jednak serce w niej jak dzwon
(Kiedy ją pstrykniesz tak leciutko, ot, z paluszka
Zrozumiesz co to znaczy dać fałszywy ton)